

MODERNIZACJA MI-24 WCHODZI W KOLEJNY ETAP [KOMENTARZ]

"Modernizacji w Mi-24 będzie podlegał tylko system uzbrojenia i system zobrazowania. W tym zakresie analizę zakończyliśmy i oczekujemy na ostateczną ocenę Podstawowego Interesu Bezpieczeństwa Państwa" – poinformował płk Waldemar Bogusławski, Zastępca Szefa Inspektoratu Uzbrojenia do Spraw Techniki Lotniczej i Morskiej podczas Defence24 Day. Oznacza to, że realizacja tego spóźnionego o dekady programu przywracania śmigłowcom szturmowym możliwości zwalczania pojazdów opancerzonych ma szansę na przyspieszenie.

Modernizacji w Mi-24 będzie podlegał tylko system uzbrojenia i system zobrazowania. Takie wymagania zostały przygotowane i takie wymagania zostały ocenione. W tym zakresie analizę zakończyliśmy i oczekujemy na ostateczną ocenę Podstawowego Interesu Bezpieczeństwa Państwa. Oczywiście zależnie od analizy będziemy musieli zaktualizować nasze wnioski. Wówczas będziemy mogli ostatecznie przedstawić uczestnikom systemu pozyskania właściwe dokumenty do akceptacji.

płk Waldemar Bogusławski, Zastępca Szefa Inspektoratu Uzbrojenia do Spraw Techniki Lotniczej i Morskiej

Ta deklaracja, złożona przez płk Bogusławskiego z IU podczas odbywającej się podczas Defence24 Day panelu „Rozwój floty śmigłowców Wojska Polskiego. Wyzwania i perspektywy” ma dość fundamentalne znaczenie dla możliwości operacyjnych lotnictwa Wojsk Lądowych. Wskazuje też na to, iż uznano ten program za priorytet, gdyż faza analityczno-koncepcyjna i dialogi techniczne, potrafią trwać wiele lat. W przypadku modernizacji śmigłowców Mi-24 procedurę uruchomiono w styczniu ubiegłego roku, miesiąc później znana była lista 15 uczestników dialogu i jak widać do września b.r. udało się zamknąć procedurę dialogu.

Czytaj też: [MSPO 2019: Kompleksowa modernizacja śmigłowca Mi-24 \[ANALIZA\]](#)

Równoległe z dialogiem, we wrześniu 2019 roku, rozpoczęto w PZL-Świdnik próby zmęczeniowe struktury kadłuba śmigłowca Mi-24D, które mają na celu „potwierdzenie trwałości zmęczeniowej zapewniającej wykonanie 5 500 godzin lotu i 14 000 lądowań” – jak czytamy w opisie zamówienia. Chodzi o ustalenie, czy struktura śmigłowców Mi-24D i Mi-24W będzie zdatna do eksploatacji wystarczająco długo, aby była uzasadniona ich modernizacja. Oznacza to, że o ile mogą być

prorowadzone prace związane z przygotowaniem modernizacji śmigłowców Mi-24 w określonym przez IU zakresie, to zawarcie umowy będzie możliwe przypuszczalnie w przyszłym roku, a dostawy maszyn zmodernizowanych za 2-3 lata.

Z jednej strony jest to dobra informacja, ponieważ modernizacja przebiec może szybko, o ile prac nie wstrzymają kwestie proceduralne, jak np. potrafiące trwać latami określanie przez MON, czy występuje w danej sprawie Podstawowy Interes Bezpieczeństwa Państwa. Niewątpliwie szybkie przeprowadzenie prac byłoby korzystne.



Pociski Spike-ER i Spike -LR pod skrzydłem Mi-24. W tle wyrzutnia pocisków niekierowanych 70 mm. Fot. J.Sabak

De facto mówimy o przywróceniu śmigłowcom Mi-24 realnej możliwości realizacji podstawowych zadań operacyjnych do jakich są przeznaczone, czyli zwalczania pojazdów opancerzonych i innych istotnych celów z wykorzystaniem pocisków kierowanych. Obecnie, jedynym śmigłowcem realnie uzbrojonym w pociski kierowane jest Mi-2, jednak ze względu na to iż są to rakiety Malutka z połowy lat 60-tych ubiegłego wieku, trudno uznać je za skuteczne i są stosowane głównie do szkolenia. Mi-24 wyczerpały zapasy posowieckiej amunicji co najmniej dekadę temu, ale już wcześniej potrzebowały nowszego rozwiązania.

Jak wynika z oświadczenia płk Bogusławskiego, modernizacja obejmie przede wszystkim integrację pocisków kierowanych i niezbędnej do ich naprowadzania głowicy optoelektronicznej. Być może zmiany obejmą również integrację 70 mm pocisków niekierowanych i nowego uzbrojenia lufowego, jednak nie był to nigdy priorytet w tym programie. Można spodziewać się, że modernizacja będzie w tym zakresie zbliżona do realizowanych wspólnie przez WZL1, ITWL, Mesko oraz izraelską firmę Rafael których efektem była prezentowana podczas MPSO 2019 propozycja modernizacji Mi-24D/W, choć cały zakres prezentowanej modernizacji na ubiegłorocznym MSPO był szerszy, niż tylko uzbrojenie i zobrazowanie.

Czytaj też: [Mi-24 do badań przed modernizacją. Kontrakt dla Świdnika](#)

Jeśli chodzi o te dwie kwestie, może to oznaczać integrację pocisków kierowanych Spike różnych wersji oraz przeznaczonej do ich naprowadzania głowicy optoelektronicznej Toplite MHD, która podobnie jak pociski opracowana została przez firmę Rafael. Jest to nowszy model tego samego systemu, jaki stosowany jest na śmigłowcach W-3PL Głuszc. W pierwszej połowie roku Rafael i PCO zawarły porozumienie, na bazie którego głowice tego typu dla Mi-24 mają być wytwarzane wspólnie przez obie firmy. Nowe opcje uzbrojenia Mi-24 będą obejmować po ich integracji różne rodzaje pocisków Spike, które mogłyby być produkowane w Mesko, w tym m.in. pociski Spike-ER2 o wysokim stopniu kompatybilności z istniejącymi LR/LR2, oraz cięższe NLOS. Uzupełnieniem powinny być oferowane przez Mesko rakiety niekierowane 70 mm i rozwijane przez tę spółkę pociski Piorun w wersji powietrze-powietrze.

Jeśli modernizacja faktycznie obejmuje tylko uzbrojenie i systemy optoelektroniczne, to w ramach tych prac nie zostaną zmodyfikowane systemy samoobrony Mi-24, które nie są wystarczające dla ochrony przed powszechnie występującymi typami systemów przeciwlotniczych. Na współczesnym polu walki śmigłowce pozbawione efektywnych systemów samoobrony będą mocno narażone na oddziaływanie przeciwnika. Nie ma też mowy o wymianie silników, co mogłoby ponieść osiągi i obniżyć koszty eksploatacji. Można więc powiedzieć, że szybka modernizacja Mi-24 w podanym zakresie to krok w dobrą stronę, ale pozostaje pytanie o jej zakres. Być może do modernizacji środków samoobrony na Mi-24 uda się wrócić później, gdy będzie znana konfiguracja śmigłowców Perkoz, np. stosując systemy o modułowej budowie.